Cena numeru 50 gr. (na uczelniach 30 gr.)

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
ul. Złota Nr 5 m. 1
REDAKCJA
Poniedziałki, Środy i Piątki 12—2
ADMINISTRACJA
Wtorki, Czwartki 6—7 wiecz.

AKADEMIK POLSKI
ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY

Prenumerata z przesyłką
Rocznie . . zł. 5.—
Półrocznie . „ 3.—
Kwartalnie . „ 2.—
Konto P. K. O. № 14166
ZAGRANICĄ 50% drożej

Nr. 7—8 Maj—Czerwiec 1930 r. Rok IV

WARSZAWA—KRAKÓW—LWÓW—POZNAŃ—WILNO—LUBLIN

Protest Senatu Uniwersytetu Poznańskiego

Senat akademicki uniwersytetu poznańskiego na pierwszem po ferjach wielkanocnych posiedzeniu, odbytem w dniu 7 maja r. b., zapoznał się na podstawie komunikatu J. M. Rektora z przebiegiem zajść w dniu 23 marca r. b. w związku z akademją ku czci marszałka Piłsudskiego, jak również z treścią pism i zarządzeń, wydanych przez J. M. Rektora z tego powodu. W szczególności senat przyjął do wiadomości, że:

1. JM. Rektor stwierdził naruszenie w dniu 23 marca przez organa policji państwowej prawa rektora do wykonywania władzy porządkowej na terenie uniwersytetu, a tem naruszenie ustawowo zagwarantowanej i wiekową tradycją uświęconej autonomji uniwersyteckiej. — Wykazawszy to w wyczerpującym wywodzie w piśmie do Pana Wojewody z 16 kwietnia r. b. dał wyraz przekonaniu, że Pan Wojewoda wyda odpowiednie zarządzenia, któreby zapobiegły powtórzeniu się w przyszłości tego rodzaju faktów, tembardziej pożałowania godnych, że zdarzają się one już po raz drugi w bieżącym roku.

2. JM. Rektor stwierdził fakt pokaleczenia studentów bagnetami przez policję w czasie wspomnianych zajść i w temże piśmie do Pana Wojewody dał wyraz poważnej wątpliwości, czy stan faktyczny i charakter demonstracji uzasadniał tak ostrą reakcją ze strony policji, iż wynikiem jej był rozlew krwi młodzieży akademickiej.

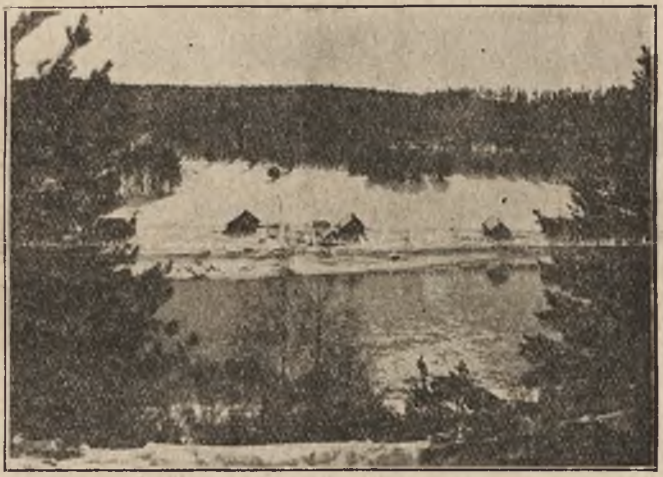
3. JM. Rektor po otrzymaniu odpisu sprawozdania policyjnego z dnia 24 marca r. b., zgodnie z obowiązującemi przepisami, p. referentowi senatu dla spraw dyscyplinarnych, jako sędziemu uniwersyteckiemu, celem przeprowadzenia dochodzeń przeciw studentom uniwersytetu poznańskiego, wykazanym w tem sprawozdaniu. — P. referent dyscyplinarny bezpośrednio po ukończeniu miesięcznych feryj wielkanocnych, które rozpoczęły się dnia 28 marca, dochodzenia te rozpoczął.

Senat akademicki po wysłuchaniu komunikatu JM. Rektora, jednomyślnie powziętą uchwałę w pełni podzielił stanowisko JM. Rektora, poparł wszystkie zarządzenia przez niego w tej sprawie wydane, a ponadto stanowczo zaprotestował przeciwko naruszeniu autonomji uniwersyteckiej, jak również przeciwko użyciu przez policję tego rodzaju środków represji, które doprowadziły do rozlewu krwi młodzieży akademickiej.

Senat akademicki oczekuje ze strony właściwych władz zadośćuczynienia za naruszenie praw autonomji uniwersytetu.

Wyniki wyborów na Uniwersytecie Warszawskim

(A. R. P.) Dnia 31 ub. m. odbyły się wybory do Rady Konstytucyjnej Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, której zadaniem będzie rozważanie ewentualnych zmian statutowych Bratniej Pomocy. W głosowaniu ogółem wzięło udział 958 osób, z tego na listę Nr. 1. Narodowego Komitetu Wyborczego padło głosów 632, na listę Nr. 2. Ludowo-Socjalistyczną 118 głosów, na listę Nr. 3. Związku Młodzieży Demokratycznej 168 głosów, na listę Nr. 4 Myśli Mocarstwowej 40 głosów. Wobec tego z listy Nr. 1 wchodzi 24 delegatów, z listy Nr. 2. 4 delegatów, z listy Nr. 3. 6 del. i z listy Nr. 4. 1 delegat. Wobec tego że liczba członków Rady wynosi 35 większość przeszło 2/3 członków Rady mieć będzie młodzież narodowa.



Skład Rady Konstytucyjnej Br. Pom. St. Un. Warsz.

Heinrich Aleksander, Mosdorf Jan, Pruszyński Mieczysław, Kurcyusz Jerzy, Fabiani Tadeusz, Muśnicki Prot, Gaczeński Stanisław, Sylwestrowicz Włodzimierz, Puciata Wandalin, Niebudek Stefan, Grodecki Antoni, Szymański Tadeusz, Lożanka Kornelja, Zaremba Stanisław, Pawski Erazm, Kuncewicz Zbigniew, Mogilnicki Henryk, Przyjemski Franciszek, Wasiutyński Wojciech, Szyfelbein Edward, Pelz Izabela, Bogacz Marjan, Kahl Michał Jerzy, Kmita Stanisław (wszyscy z listy Narodowego Komitetu wyborczego), Obarski Adam, Michalski Stanisław, Jodłowski Jerzy, Szybiński Stanisław (z listy Ludowo-Socjalistycznej), Sawicki Juljan, Żenczykowski Tadeusz, Geblewicz Eugenjusz, Śliwowski Jerzy, Schultz Jan, Smoleński Stanisław (z listy Młodzieży Demokratycznej) i Gedroyć Jerzy z listy mocarstwowej.

Zjazd Żeńskich Organizacyj Samopomocowych

(A R.P.) W dniach 25 i 26 kwietnia r. b. odbył się we Lwowie zjazd delegatek Żeńskich Organizacyj Samopomocowych. W zięły w nim udział przedstawicielki wszystkich środowisk akademickich, posiadających zorganizowaną samopomoc wśród studentek, a więc delegatki Poznania Krakowa i Lwowa oraz przedstawicielka Ogólnopolskiego Związku Ak. Bratnich Pomocy. Zjazd miał na celu omówienie i przedyskutowanie wniosków, zgłoszonych przez poszczególne środowiska, oraz rozpatrzenie spraw, dotyczących innych zagadnień samopomocowych żeńskich. Stojąc na gruncie wyłączności praw reprezentowania interesów samopomocowych przez Ogólnp. Zw. Bratn. Pom., zjazd uznał za właściwe dopomódz działaczkom na terenie samopomocowym do stałej wymiany myśli na aktualne tematy.

Wizytacja Środowisk

(A.R.P.) W dniach 3 i 4 b. m. Sekretarz Generalny N.K.A. kol. Tadeusz Fabiani odbył dokładną wizytację środowiska Cieszyńskiego i kontrolę pracy Cieszyńskiego Kom. Akadem. któremu przewodniczy kol. K. Zawadzki. Wizytacja ta należała do opracowanego przez N.K.A. planu dokładnych wizytacyj wszystkich środowisk. Dotychczas przeprowadzono już wizytacje Krakowa (kol. kol. Słomiński, Fabiani i Pruszyński), Gdańska (kol. Pączkowski), Poznania (kol. Judycki kol. Bayer) Lwowa (kol. Prószyński) i Cieszyna (kol. Fabiani).

(A.R.P.) Przeprowadzajac dalszą planową wizytację środkowisk, Sekretarz Generalny N. K. A. p. Tadeusz Fabiani, odwiedził w dniu 25 maja r.b. środowisko Wileńskie. Delegat N.K.A. zapoznał się dokładnie z ogólną sytuacją na terenie środowiska i po szeregu konferencyj, stwierdził sprawną działalność Wileńskiego Kom. Akadem. kierowanego obecnie przez prezesa p. Stanisława Ochockiego. Pozatem delegat zwiedził, oddawaną obecnie do użytku, Akademicką kolonję wypoczynkową w Legaciszkach pod Wilnem, pozostającą pod zarządem Bratniej Pomocy Studen. Uniwers. Stefana Batorego, posiadającą bardzo dobre warunki terenowe i lokalowe.

Z Kościoła Akademickiego.

W niedziele odbyło się zakończenie roku akad. w kościeje akademickim św. Anny.

Na uroczystość te przybyły poczty sztandarowe katolickich organizacji akad.

Do licznie zebranej młodzieży wygłosił okolicznościowe kazanie ks. rektor Edward Szweinic. w którem zobrazował wyniki tego rocznej pracy, wspominając o imponujących rekolekcjach wielkanocnych, o poważnych sukcesach pracy organizacylnej młodzieży akademickiej, zwłaszcza zaś o działalność charytatywnej „Pomocy Bliźniemu" Ks. rektor wyraził swą radość z odrodzenia religijnego mas akademickich i na zakończenie rzucił ciekawy projekt do przemyślenia podczas wakacji, a mianowicie niestrudzony organizator pożytecznych stowarzyseń akad.: „Pomoc Bliźniemu" i „Juyentus Christjana" zaapelował do młodzieży w sprawie stworzenia akademickiego katolickiego uniwersytetu robotniczo-włościańskiego.

To kapitalne zagadnienie, tak bardzo na czasie, podał ks. rektor, jako projekt, który należy potraktować w tym sensie, nie przeszkadzać w pracy już istniejącym organizacjom akad. tego rodzaju, ale wytworzyć porozumienie — centralą tego ruchu.

Stworzony przed dwoma laty kościół akad. św. Anny przez J. Em. ks. kardynała, wydał, dzięki pracy ks. rektora Szwejnica, stokrotne plony.

Trzeba dodać, że przy kościele akad. istnieje komitet młodzieży przy duszpasterstwie akad. do którego wchodzą przedstawiciele wszystkich katolickich organizacji akademickich.

(S. N.)

15-lecie Bratniej Pomocy S. U. W.

Z racji 15-lecia istnienia Bratniej Pomocy S. U. W., przypadającej na rok bieżący, zarząd T-wa zainicjował powstanie komitetu obchodu tej uroczystości, zapraszając doń profesorów uniwersytetu warszawskiego, na czele z Ich magnificencjami panami rektorami, prof. Tad. Brzeskim i prof. M. Michałowiczem.

O służbę wojskową.

(A.R.P.) W związku z podaniami studentów nierezerwistów, byłych ochotników Wojsk Polskich z lat 1918-20, mających służbę frontową, o przemianowanie ich na ppor. rezerwy, które były złożone w biurze personalnym M. S. W. zbiorowo w dniach 15-go i 26-go kwietnia r. b. i zostały poparte przez memorjał Prezydjum Centrali Akademickich Związków Sportowych do p. Wiceministra Gen. Fabrycego, komunikują nam, że M. S. Wojsk zasadniczo odniosło się do sprawy tych przemianowań przychylnie (z zastrzeżeniem indywidualnego załatwiania tych podań), jednakże ulegnie ona odroczeniu do przyszłego roku, gdyż w tym roku nie będzie skróconego kursu Szkoły podchorążych Rezerwy. Ostatni taki kurs odbędzie się w r. przyszłym i będzie trwał 6-8 tygodni. Należy mieć nadzieję, że władze wojskowe zechcą pójść jąknajdalej na rękę petentom, którzy z powodu ,tej zwłoki będą ubiegali się indywidualnie o przesunięcie terminu wcielenia do roku przyszłego gdyż inaczej, po wcieleniu ich w tym roku do normalnych Szkół Podchorążych Rezerwy, przychylna decyzja co do podań o przemianowanie przestałaby mieć właściwie rację.—

Egzemplarz okazowy.

Pokorne umizgi

W organie Młodzieży Demokratycznej znajdujemy wywiad z niemieckimi pacyfistami. W wywiadzie tym młody demokrata zadaje Niemcom ni z tego ni z owego takie pytanie:

„Co panowie mogą zauważyć o polskim nacjonaliźmie?"

Na co grzeczni Niemcy odpowiadają:

„Naród Polski posiada tyle nacjonalistów co i naród niemiecki. Tu, jak i tam, jest u nacjonalistów ta sama ideologja, te same pojęcia i te same metody. Polscy nacjonaliści są może tylko nazewnątrz mniej agresywni, może bardziej „pacyfistyczni."

A na to usłużny polski demokrata odpowiada.

„Co do tego ostatniego to mamy pewne wątpliwości."

I tacy ludzie potem zarzucają swoim kolegom brak poczucia państwowego, kiedy sami za grosz nie mają poczucia godności polskiej.

Solenizanci

W temże pisemku znajdujemy opis uroczystości imieninowych, podczas których „przemawiał imieniem młodzieży akademickiej kol. Grzywaczewski (Z P. M. D.), mówiąc między innemi, iż Marszałek Piłsudski skupił w sobie te wszystkie piękne pierwiastki duszy, które posiadali wszyscy wielcy mężowie, tworzący bohaterskie dzieje narodu Polskiego. Kończąc prelegent podkreślił, iż „jesteśmy bezwzględnie oddani Marszałkowi i wzorem jego będziemy wszystkie swe zamierzenia realizować w czynie."

Smacznego!

Ordynarność

Tamże znajdujemy mały artykulik „o korporacjach Akademickich słów kilkoro."

Pod artykulikiem zamieszczono rysunek przedstawiający wymiotującego pod latarnią korporanta.

Naprawdę przykro patrzeć, jak pismo akademickie spada do poziomu rynsztoka.

Bat'a

Cały ten numer ukoronowany jest całostronicową reklamą czeskiej Bat'y.

W sprawie Bat'y pisaliśmy w numerze poprzednim „Akademika". Żeby pismo akademickie dla paruset złotych reklamowało tę firmę, zapominając o swej „państwowotwórczości", to bardzo niepiękne.

Ze środowisk.

Warszawa.

Z Akademickiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich

(A. R. P.) Akademickie Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich powstało na skutek rezolucji wiecu młodzieży akademickiej, odbytego w dniu 3 maja 1929 r. z powodu znanych wypadków w Opolu. W ciągu swej rocznej działalności Koło brało udział: w przyjmowaniu studentów polaków z Niemiec, w przyjmowaniu dzieci z Niemiec, w przyjmowaniu pielgrzymki z Niemieckiego Górnego Śląska w Częstochowie, w prowadzeniu akcji Tygodnia Z. O. K. Z. w Warszawie. Ponadto w dniu 19 listopada ub. r. zorganizowało wiec protestacyjny w Politechnice Warszawskiej przeciwko zawarciu układu likwidacyjnego. Jako najważniejsze zadanie w najbliższej przyszłości Koło wysuwa utworzenie stałego studjum o problemie polsko-niemieckim. W dniu 24 maja odbyło się Walne Zgromadzenie Koła, na którem po przyjęciu sprawozdania i uchwaleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum oraz po przyjęciu poprawek statutowych, zmierzających do utworzenia z Koła organizacji autonomicznej, wybrano zarząd w składzie następującym: Bykalski Lech (W. S. H.), Grzywaczewski Jan (Uniwersytet), Kosmólski Stefan (S. G. G. W.), Moczulski Józef (Uniwersytet) i Soból Wacław (W. S. H.).

Otwarcie przystani A. Z. S.

Dnia 8 b. m. w niedzielę, odbyła sie uroczystość otwarcia przystani i podniesienia bandery klubowej akademickiego Związku sportowego w Warszawie.

Rano o g. 10 ej odprawiona została msza św. w parafji św. Trójcy na Solcu: poczem o g. 11 na przystani przy ul. Wioślarskiej nr. 8 odbyła się właściwa uroczystość. Na uroczystość przybył p. prezydent miasta inż. Zygmunt Słomiński i przedstawiciele ministerjum W. R. i O. P., oraz państwowego urządu wychowania fizycznego. Po przemówieniach inauguracyjnych p. Władysława Stronczyńskiego wiceprezesa A. Z. S. — Warszawa, oraz p. Bohdana Domosławskiego, wiceprezesa centrali polskich akad. związków sportowych, orkiestra wykonała hymn „Gaudeamus". podczas którego podniesiono banderę na maszt. Nastepnie odbył się bieg pływacki o puchar min. Matuszewskiego i regaty wewnętrzne osad żeńskich i męskich. Wieczorem uroczystość zakończono zabawą taneczna na pięknie uiluminowanej przystani.

O Reformę Studjów

(A. R. P.) Departament szkół wyższych ministerjum oświaty przeprowadził ankietę wśród rad wydziałowych uniwersytetów polskich w sprawie reformy studjów na wydziałach: prawa farmacji i weterynarji.

Poznań

Z Akademickiego Związku Sportowego

(A.R.P.) W Poznaniu dnia 10-go b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Poznańskiego A. Z. S., na którem powzięto uchwałę następującej treści: Nadzwyczajne Walne Zebranie A. Z. S. w Poznaniu w uznaniu wybitnych zasług, położonych dla rozwoju sportu polskiego, troskliwej opieki i życzliwości dla A. Z. S. Poznań nadaje twórcy naukowych podstaw wychowania fizycznego w Polsce p. Prof. Dr. E. Piaseckiemu, Kuratorowi A.Z.S. od początku jego istnienia — godność członka honorowego.

Koło Przyjaciół Czechosłowacji w Poznaniu

(A. R. P.) W Poznaniu odbyło się zebranie organizacyjne Akadem. koła Przyjaciół Czechosłowacji przy współudziale około 40 członków.

Na kuratora Koła zaproszono prof. Hanusa, członkami honorowemi mianowano: p. konsula Matouska (prof. Kozłowskiego, Peretiatkowicza) i prof. Hanusa. Zarząd wybrano w składzie następującym: kol. W. Kozłowski prezes, kol. Car wice-prezes, kol. Kopec sekretarz, koleżanka Lgocka skarbnik, kol. Dembiński sekcja towarzyska, kol. Sypniewski sekcja propagandowa, kol. Grudziński gospodarz. Założyciele Koła jeszcze przed jego ukonstytuowaniem nawiązali stosunki z Akadem. Kołem Przyj. Czechosłowacji w Warszawie i Krakowie oraz Akadem. Kołem Przyjaciół Polski w Pradze, a także z Kółkiem Polsko-Czeskiem przy Poznańskiej Wyższ. Szkole Handlowej.

Poświęcenie Kolonji Akademickiej w Kuźnicy Zbaskiej

(A.R.P.) Dnia 22-go b. m. odbędzie się poświęcenie Kolonji Bratniej Pomocy Poznańskiej Wyższej Szkoły Handlowej. Mszę polową odprawił Ks. Rektor Rolewski.

Koło L. O. P. P

(A. R. P) W Poznaniu odbyło się zebranie konstytucyjne akadem. Koła L. O. P, P. w dniu ub. m. Po uchwaleniu Statutu, wybrano przez aklamację Zarząd z kol. Szelągiem na czele.

Akademickie Koło Stanisławowian

(A.R.P.) Na walnem zebraniu Akadem Koła Stanisławowian we Lwowie wybrany został nowy Zarząd z prezesem St. Gordziewiczem i wicepr Z. Dumanowskim na czele.

Gdańsk.

Studja na Politechnice w Gdańsku

(A.R.P.) Bratnia Pom. Stud. Politechniki Gdańskiej podaje następujące informacje o organizacji studjów w Gdańsku. Politechnika Gdańska ma trzy fakultety; 1) ogólny z wydziałami a) ogólnym (skrót Uniwersytetu z przedmiotami z dziedziny prawa, ekonomji, historji, języków i psychologji b) matematyczno fizycznym, c) chemicznym. 2) budowlany z wydziałami: a) architektonicznym, b) inżynierji lądowej i wodnej. 3) budowy maszyn z wydziałami: a) maszynowym. b) okrętowym, c) elektrotechnicznym d) lotniczym.

Wszelkie formalności zapisywania załatwia Bratn. Pom. Opłaty semestralne są bardzo wysokie i wynoszą około 600 zł półrocznie. Bratn. Pom. udziela tanich obiadów i mieszkań w Domu Akademickim.

Jaknajliczniejsze zapisywanie się polaków na Politechnikę Gdańską jest obowiązkiem narodowym zwłaszcza zamożniejszej młodzieży ze względu na pracę wśród żywiołu polskiego w Gdańsku jak również bliskość głównego portu polskiego Gdyni.

Poco te oświadczenia.

Kraków.

W toczącym się w Sosnowcu procesie przeciwko komunistom jako jeden z oskarżonych zasiada stud. U. J. Kusło znany ze swej działalności komunistycznej na tut. terenie akad. jako członek skrajnie lewicowej organizacji Orka.

Między świadkami zeznawał były prezes Bratniej Pomocy U. J. Smolec który jak podaje IU. Kurjer Codz. w Nr. 44 z 18/II 1930 zeznawał, że protestował przeciw wprowadzeniu przez osk- Kustę polityki do Br.Pom.

Zeznanie to jest charakterystyczne jeżeli się weźmie pod uwagę że p. Kusło przez cały czas prezesury p. Smolca był członkiem Władz Bratniaka t.z do walnego Zebrania w grudniu.

P. Kusło został aresztowany w sierpniu czy we wrześniu już przedtem był znany ze swej działalności antypaństwowej w domach akad. jednak mimo to był tolerowany jako członek władz Bratniaka a nawet cieszył się względami na terenie samopomocowym wybitnych samopomocowców.

Po aresztowaniu Kusły kol. Smolec nie usunął go z władz Towarzystwa wskutek czego stanowisko to było nie obsadzone, aż do czasu walnego zebrania Nadto mimo aresztowania p. Kusty któremu zarzucono słusznie zdradę państwa p. Smolec i pod jego przewodnictwem zarząd nie zajął żadnego stanowiska nie potępił jego działalności.

Warto tu nadmienić że stanowisko swoje w Bratniaku zawdzięczał p. Kusło b. prezesowi demokratów Ostrowskiemu. Kiedy kol Niessner zwrócił p. Ostrowskiemu uwagę na walnem zebraniu Bratniaka w r. 1928 ze kol. Kusło jest komunistą i stawiał przeciwko niemu kol. Grudzińskiego z obozu narodowego, spotkał się z odpowiedzią że p. Kusło nie będzie prowadził polityki w Bratniaku. Następstwem tego było, że Kusło dzięki poparciu sanacyjnej Młodzieży Demokratycznej mimo opozycji przedstawiciela Młodzieży Wszechpolskiej kol. Niessnera został wybrany delegatem do Centrali Stow.-Samopomocowych, z którym p. Smolec (również demokrata) pracował aż do sierpnia.

Poco potem składać oświadczenia.

Sanacja a kościół.

W „Kuźnicy" ukazał się ciekawy artykuł p. „cioresa" p. t. „Kościół a Państwo" jest on niezmiernie charakterystyczny dla tej grupy młodej sanacji, wśród której rej wodzi p. Władysław Sieroszewski, radca min. W. R. i O. P., zwolennik bezwyznaniowości, a która to grupa popiera „Legjon Młodych".

Nie mogąc z żalem przedrukować całego artykułu, podajemy najciekawszy ustęp, nie opatrując go zresztą zbytecznemi, naszem zdaniem, komentarzami:

„W Państwie Polskiem wychowanie jest religijne. Jest religijne dlatego, że religijną (katolicką) jest olbrzymia większość rodzin, których dzieci uczęszczają do szkół. Szkodliwem i bezcelowem byłoby tu przeciwstawianie się społeczeństwu, zwłaszcza, że nie czujemy się na siłach roztrzygnięcia zagadnienia, jakie wychowanie jest lepsze: religijne, czy areligijne. Dyskusja na ten temat przekroczyłaby pojemność szpalt naszego pisma i wątpimy, czy doprowadziłaby do rezultatów, tak ważkie są argumenty, tak liczne przykłady dla jednej i dla drugiej tezy. To też sądzimy, że — przynajmniej w dzisiejszej dobie dziejowej — Państwo powinno nadal popierać wychowanie religijne, za którem się opowiada większość społeczeństwa, z tą może poprawką, że należałoby uwzględnić życzenia rodziców, pragnących wychowywać swe dzieci areligijnie i zwalniać te dzieci nietylko od wykładów religji, ale i od konieczności stopnia z tego przedmiotu przy uzyskaniu świadectwa dojrzałości".

Po kowieńskich wypadkach

Ostatnie zajścia kowieńskie, których ofiarą padła ludność polska Kowna i polskie instytucje kulturalne na Litwie, wywołała w całej Polsce żywy oddźwięk i głosy oburzenia. Nie były to pierwsze napaści na polskich mieszkańców Litwy i nie należy łudzić się by miały być ostatnie. Barbarzyńskie metody Litwinów potępiła także jednomyślnie młodzież polska na wiecach akademickich w Wilnie i Warszawie.

Wypadki te raz jeszcze zmuszają do zastanowienia się gdzie szukać ich przyczyny. Mówi się zwykle o zgodnem współżyciu obu narodów przez szereg wieków, o wspólnocie historycznej. Otóż tu popełnia się jeden błąd. Litwa historyczna istnieć przestała parę wieków temu. Naród litewski, jako jako jednostka kulturalna, najpierw uległ wpływom cywilizacji ruskiej, potem polskiej. Zaginęły warstwy kulturalne litewskie, terytorjum językowe skurczyło się na wschodzie na rzecz Polaków i Rusinów, na zachodzie na rzecz Niemców. Pozostała tylko najbardziej zapadła dzielnica dawnej Litwy, Żmudź. Gdy w końcu zeszłego wieku budzić się zaczęły ruchy narodowościowe w całej Europie zbudził się i na Żmudzi ruch ludowy, wybitnie popierany przez Rosjan. Z języka ludowego żmudzkiego utworzono literacki język nowy litewski. Ale nowa ta kultura jest słaba i jej krzewiciele obawiają się, że w razie normalnych stosunków z Polską, Litwa przyjęłaby znowu kulturę polską, tak jej bliską. I z tego powodu poddają się władzy Niemiec. Ze interesem Niemiec jest podtrzymywać słabe państewko, jako narzędzie przeciwpolskie jest rzeczą jasną. W dalszym wszakże ciągu widzą Niemcy w Litwie, teren swej przyszłej ekspansji, teren rolniczy nadający się pod niemieckie panowanie. Toteż przyczyny zajść kowieńskich szukać należy w Berlinie, skąd płyną stałe zasiłki dla Litwy, bastjonu mającego chronić Prusy Wschodnie.

Zajścia te poprzedziły dwa wiele dające do myślenia fakty. Najpierw polska młodzież akademicka po raz pierwszy skutecznie wystąpiła wśród państw bałtyckich Związek studentów Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy uchwalił współpracować ściśle z Polską, a statut tego związku zmieniono znosząc dotychczas obowiązującą jednomyślność, która pozwalała studentom litewskim na paraliżowanie współpracy z Polakami. Zaraz po tym fakcie ukazał się numer „Der Student" organu Związku akademików niemieckich, w którym wobec takiej zmiany w związku studentów państw bałtyckich zamieszczono wyraźną groźbę *reakcji związku niemieckiego* przeciw takiemu wzrostowi wpływów polskich. Wkrótce potem nastąpiły wypadki kowieńskie. Wśród niejętych przez rząd demonstrantów umieszczono kilkunastu akademików, jakby dla zaznaczenia, że dzieje się to z inicjatywy studentów. Czy fakty te nie stoją z sobą w związku? *Przyczyna wypadków kowieńskich jest w Berlinie.*

Dla wprowadzenia normalnego współżycia między Litwą a Polską jest tylko jeden sposób: zlikwidować Prusy Wschodnie. Gdy zniknie ta enklawa niemiecka nad Bałtykiem, zniknie i dla Litwy podnieta do wrogich wobec Polski wystąpień. *Klucz przyszłości stosunków polsko litewskich, jak wogóle całej przyszłości Polski leży w Prusach Wschodnich.*

Wojciech Wasiutyński.

OD WYDAWNICTWA

Na m-c lipiec i sierpień Redakcja „Akademika Polskiego" czynna nie będzie. Administracja w czwartki od 6—7

Poświęcenie Kolonji Akademickiej w Warszawie

(A.R.P.) W niedzielę dnia 1-go b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie Kolonji Akademickiej, przy ul. Grójeckiej w Warszawie, połączone z przekazaniem gmachów przez Komitet Budowy, właścicielowi, którym jest Centrala Akademickich Bratnich Pomocy.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 12 w południe w obecności: pp. Ministrów, Kwiatkowskiego, Matakiewicza i Prystora, pp. Rektorów, prezydenta miasta, ks. Rektora Szwejnica, władz akademickich pocztów sztandarowych uczelnianych i korporacyjnych oraz wielkiej liczby przedstawicieli starszego społeczeństwa i młodzieży, którzy z trudem tylko pomieścić się mogli w wielkiej sali recepcyjnej pawilonu głównego. Uroczystość zagaił prezes Komitetu Budowy prof. Loth, w krótkim zarysie podając trudy i prace związane z wystawieniem tak wielkiego gmachu, poczem przekazując budynki Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, składał młodzieży życzenia na przyszłość. Po złożeniu sprawozdania z działalności Komitetu Budowy przez sekretarza Komitetu p. Skwarczewskiego i po przemówieniu przewodniczącego Komitetu Stołeczno-Wojewódzkiego Pomocy Młodzieży Akademickiej, profesora Krzyształowicza zabrał głos prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego Zygmunt Judycki, podkreślając rolę, jaką odgrywa młodzież polska, na terenie kraju i międzynarodowym, oraz zaznaczając, że pawilon główny Kolonji Akademickiej jest największym gmachem akademickim świata. Ostatni przemawiał Prezes Centrali Akademickich Bratnich Pomocy p. Michał Słomiński, składając podziękowanie starszemu społeczeństwu za wydatną pomoc w sprawie rozwiązania kwestji mieszkaniowej dla akademików.

Teren Kolonji Akademickiej obejmuje 22.800 mtr. kw. na którym w ciągu lat 8 zbudowano trzy gmachy o łącznej objętości 140000 mtr. sześć. Całkowity koszt budowy tych gmachów wyniósł 10.200.000 zł., a obecna wartość Kolonji wynosi 16 000.000 zł. Na terenie Kolonji znajduje się 1033 pokoje mieszkalne, sala odczytowo balowa, gimnastyczna, bibljoteczna, muzyczna i jadalnia oraz ambulatorjum, zakład kąpielowy z basenem o wymiarach 20 mtr. na 6 mtr, tarasy o powierzchni 1000 mtr. kw., pralnia, kuchnia na 1650 osób, lokale biurowe, gospodarcze. etc. Liczba mieszkańców wynosi obecnie 1650 osób. W gmachach znajduje się ogrzewanie centralne, w każdym pokoju znajduje się umywalnia z zimną i gorącą wodą. Na każdem piętrze znajdują się kąpiele natryskowe. W pawilone centralnym mieści się się również szereg biur organizacyj akademickich. W przyszłości przewidywane jest wystawienie na terenie Kolonji jeszcze 4 mniejszych pawilonów. Uroczystość zakończona została skromnym przyjęciem, urządzonym przez Kom. Budowy. — Poświęcenia gmachu dokonał Rektor Kościoła Akademickiego ks. Edward Szwejnic.

Akademja I. Paderewskiego

W dn. 15 stycznia 1930 r. udała się w południe z Lozanny do Morges delegacja korporacji Patria w składzie filistra-założyciela Kazimierza Czaykowskiego oraz komilitonów Stanisława Jaśkowskiego i Jana Pożaryskiego. Ze stacji w Morges samochód pp. Paderewskich zawiózł delegację do Chalet Riod Bosson, gdzie w zastępstwie nieobecnej pani domu przyjęła delegację p. Wilkońska (siostra p. Paderewskiego).



O godz. 13.30 p. Paderewski wszedł do swego gabinetu gdzie Nań oczekiwała delegacja w stroju uroczystym. Insygnia: czapka, banda komerszowa z herbem, cyrkiel i dyplom (wykonany przdz cc. Fedorowicza i Popławskiego) przewiązany bandą zwyczajną leżały na poduszce karmazynowej.

Kom. Jaśkowski otworzył ceremonjał nadania godności Filistra Honoris Causa i udzielił głosu fil.-założycielowi Czaykowskiemu.

Fil. Czaykowski w przemówieniu swem streścił ideę i organizację ruchu korporacyjnego, o Korporacji Patria w szczególności, podziękował za wyrażoną zgodę przyjęcia tej godności oraz umotywował wybór p. Paderewskiego na Filistra Honorowego korp. Patria, podkreślając poświęcenie i pracę jego dla Polski, w której to pracy przez całe życie wcielał dewizę korp. Patria: „Homo non sibi natus, sed patriae", stając się przez to jej symbolem.

Kom. Jaśkowski wręczył dyplom fil. Czaykowskiemu, który go odczytał. Treść była następująca:

KORPORACJA PATRIA

W uznaniu pełni zasług, jakie przy odbudowie Państwa Polskiego Pan Prezydent Ignacy Jan Paderewski przez życie całe dający wzniosły przykład jak urzeczywistnić należy jej dewizę Korporacyjną Homo non sibi natus sed Patriae.

Niniejszem mianuje go swym Filistrem Honoris Causa.

Prezydjum Korporacji:
L. Lemenais, A Kluskiewicz, H. Nowowiejski, Olderman, Janusz Górzyński.

Prezydjum Związku Filistrów:
Jerzy Dorożyński. Zygmunt Boniecki.

Delegacja:
K. Czaykowski, J. Pożaryski, Stan. Jaśkowski.

Barwiarze: *Michał Lübke, Fedorowicz Tadeusz Szmitowski.*

Kandydaci:
Fedorowicz, Ant. Kołodzieiski, Rózycki.

Po odczytaniu dyplomu kom. Jaśkowski oświadczył: „Expraeses Corporationis com. Pożaryski Filistrem Honoris Causa focit".

Kom. Pożaryski wpiął cyrkiel, przepasał p. Paderewskiego bandą komerszową z herbem i wręczył mu czapkę.

Filister Honoris Causa Paderewski odpowiedział mniej więcej co następuje:

„Kochani młodzieńcy, a od tej chwili moi koledzy! Posiadam dumę, ale nie pychę Polaka i nie jestem spragniony zaszczytów. Jednak uznanie, jakie wy, młodzi, okazujecie człowiekowi u schyłku życia, sprawia mi szczególną radość.

Albowiem napełnia mnie ono nadzieją, że moje idee nie zginą, że pozostaną w was, młodych.

Za wolą Boga, czy za sprawą szatana, Polska obecnie jest słabą. Do was, młodych, należy, aby stała się silną i potężną".

Po przemówieniu fil. hon. c. Paderewski wzruszony do łez uściskał członków delegacji.

Na zakończenie fil. Czaykowski wręczył dyplom. Kom. Jaśkowski zamknął ceremonjał, po którym odbyła się wspólna fotografja.

Po uroczystości delegaci zostali zaproszeni na śniadanie, na które udali się w strojach wizytowych. Po śniadaniu delegacja udała się do gabinetu Pana Predydenta, który dłuższy czas bardzo serdecznie rozmawiał z delegatami,

O godz. 16.30 delegaci powrócili do Lozanny samochodem pp. Paderewskich, zachowując jaknajlepsze wspomnienia z uroczystej ceremonji i nad wyraz serdecznego oraz gościnnego przyjęcia w ich domu.

Nad Bałtykiem

(A.R.P.) Między 12 a 17 maja odbył się w Helsingforsie doroczny Kongres Sell'u (Związku Studentów Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy). Głównemi punktami obrad były: sprawa zmiany statutu Sell'u oraz kwestja nawiązania ściślej współpracy ze studentami polskiego. Statut Sell'u ułożony 7 lat temu, przewidywał jednomyślność dla wszelkich uchwał co uniemożliwiało do tej pory jakiekolwiek zbliżeniu Sell'u do Polski wobec stałej opozycji litewskiej. Na obecnym Kongresie sprawę tę szczęśliwie rozwiązano wprowadzając do statutu przepis, że wszelkie uchwały zapadają większością głosów. Uchwała ta świadczy o pewnej zmianie nastrojów wśród studentów litewskich w sensie złagodzenia ich negatywnego stanowiska w stosunku do Polski. Wniosek studentów Fińskich domagający się przyjęcia Polski do Sell'u, a poparty gorąco przez Estonję, odrzucony został głosami Łotwy i Litwy, na wniosek Łotwy uchwalono jednak zaprosić Związek Polski do jaknajściślejszej współpracy z Sell'em, do uczestniczenia w kongresach i zjazdach Biura Centralnego w charakterze obserwatora oraz do oddziału w olimpjadach i wszelkich innych imprezach Sell'u.

W czasie kongresu bawiła w Helsingforsie, na zaproszenie Związku Studentów Fińskich, delegacja Polska złożona z kolegi Adama Doboszyńskiego, Wacława Wasiutyńskiego i Stanisława Jankowskiego. W drodze powrotnej delegacja ta złożyła wizyty w Związkach Studentów Estońskich i Łotewskich.

Z Komitetu Stołeczno-wojewódzkiego

Dnia 26 maja odbyło się walne zebranie Komitetu Stołeczno-wojewódzkiego Pomocy Młodzieży Akademickiej pod przewodnictwem J. M. prof. A. Pszenickiego. Dokonano wyboru nowego wydziału wykonawczego do którego weszli J. E. ks. prof. biskup A. Szlagowski prof. P. Przychocki Br. Koskowski, prof Warchałowski, prof. Sosnowski prof. Dziubałtowski, p Neronowicz-Szpilewska m. inn. weszli również dwaj znani działacze akademicy: Aleksander Heinrich: i Władysław Kempfi.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Czwórka i zero.

Przy wyborach do Rady Konstytucyjnej Bratniej Pomocy Uniwersytetu oddano ogółem głosów 958.

Lista Nr. 4 Myśli Mocarstwowej, popierana przez związek akademicki Myśli Mocarstwowej, Legję Mocarstwową, Legjon Młodych, Pogotowie Piłsudczyków, Zakon Młodej Polski, Gazetę Polska, Dzień Polski i sfery rządowe otrzymała głosów 40 równo.

Nasuwają się następujące rozważania.

I Lista Nr. 4 zgłosiła listę kandydatów z 12 osób (dwie później wycofała); dla ważności listy złożyć musiała 20 podpisów osób, nie kandydujących; ponadto wyznaczyć musiała pełnomocnika listy i jego zastępcę. Razem więc w chwili zgłoszenia listy miała osób 34. Głosowało za listą 40, więc zwolenników i sympatyków znalazło się aż 6 (sześciu).

II Koszta (afisze porozklejane na mieście, dwie ulotki większe, dwie mniejsze, wzmianki i artykuliki w dwu pismach rządowych, kilkanaście straconych na rozdawanie ulotek godzin czasu) wynieść musiały *minimum* około 450 złotych. Tyle więc kosztuje mandat kol. Giedroycia w Radzie konstytucyjnej.

III Wobec tego koszt skaptowania jednego zwolennika wyniósł 450 : 6=75, czyli przynajmniej 75 złotych polskich. Czy nie lepiej było dać na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych?

IV Jak się rozłożyły zdobyte głosy między wspomniane organizacje? Najwidoczniej owych 6-ciu zwolenników to delegaci tych sześciu organizacyj młodzieży. Rzecz jasna, że sześć głosów światłych delegatów ma znaczenie o wiele większe, niż sześćset głosów ciemnej młodzieży, otumanionej przez menerów obwiepolu.

V Rosnąca z dnia na dzień liczba młodzieży „państwowotwórczej", przejętej „ideologją Marszałka" wróży w każdej chwili upadek rozpasanej młodzi obwiepolsko-korporanckiej i koniec blaszanym mieczykom i kolorowym wstążeczkom. Wybory do Rady Konstytucyjnej to przełom, od którego zaczyna się opanowanie młodzieży akademickiej przez „obóz rewolucji majowej". Pp. minister Czerwiński, radca Sieroszewski, komendant Zapasiewicz i radny Gedroyć mają na terenie uniwersytetu zwolenników 40. Czwórka i zero.

Powstanie Koła Polskiego w Brnie

(A.R.P.) Akademicy polacy w Brnie Czechosłowackim założyli Związek, który po zatwierdzeniu statutu przez władze czeskie odbył Walne Zebranie Konstytucyjne. Wybrano Zarząd w składzie następującym: prezes — Wiesław Wiszniewski, wiceprezes—Paweł Rusz skarbnik — Ludwik Mąkiewicz, bibljotekarz—Michał Piechowski, kierownik chóru—Karol Szybka, kierownik sekcji sportowej—Jan Kubok.

(A.R.P.) W ostatnich dwu tygodniach powstały dwa nowe Koło Zagraniczne studentów polskich: Koła w Londynie, którego prezesem został p. Juljan Lewandowski i Koło w Berlinie, zorganizowane z inicjatywy p. Jana Wroczyńskiego.

(A.R.P.) Zjednoczone polskie organizacje w Pittsburgu (Stany Zjednoczone A. P.) ofiarowały 800 dolarów, pozostałych z funduszów złożonych na uroczystościach ku czci Puławskiego, miejscowemu Uniwersytetowi na utworzenie polskiej sali.

Czyżby przyczyna zajść kowieńskich

(A.R.P.) Na kilka dni przed wybuchem znanych rozruchów antypolskich w Kownie, oficjalny organ Związku Studentów Niemieckich pomieścił artykuł, w którym opisując nawiązanie ścisłego kontaktu między Związkiem Narodowym Polskiej Młodzieży Akademickiej, a Związkiem Studentów Finlandji, Estonji. Łotwy i Litwy (S. E. L. L.) zakończono następującą uwagą:

„Więc udało się polakom wejść do związku choć muszą się zadowolić rolą obserwatora. Pewnem jest, że Polska na następnym zjeździe nanowo rozpocznie walkę o pełne członkowstwo opierając się na rezultacie tegorocznej uchwały z Helsingforsu. Deutschen Studentenschaft nie będzie się temu przyglądał bezczynnie."

Groźba ta, jak widać wywołana była obawą o możliwość jakiejkolwiek współpracy polaków z litwinami.

Bezpłatne wizy dla studjujących w Czechosłowacji

(A.R.P.) Konsulat Czechosłowacki w Warszawie wprowadził dla wszystkich obywateli polskich, którzy odbywają studja w Czechosłowacji bezpłatne wizy wjazdowe i wyjazdowe.

Międzynarodowy Dom Akademicki

(A.R.P.) W Genewie zorganizowano obecnie specjalny dom przeznaczony tak dla wycieczek studenckich jak i poszczególnych akademików przybywających do Genewy w okresie, kiedy trwają obrady międzynarodowe i dotkliwie odczuwać się daje brak wolnych lokali.

(A.R.P.) Podczas pobytu w Berlinie p. Jan Wroczyński, były kierownik Wydz. Zagr. N. K. A. wobec licznie zebranej kolonji polskiej i zaproszonych gości, wygłosił odczyt bogato ilustrowany przezroczami o życiu akademickim w Polsce.

Zjazdy międzynarodowe.

Zjazd w Algierze

(A.R.P.) W ubiegłym tygodniu wyjechał do Algieru z ramienia Zw. Nar. Polsk. Młodz. Akadem. kol. Jan Pożaryski na zjazd Komitetu Wykonawczego C. I. E. — Zjazd ten, na specjalne zaproszenie Związku Narodowego Francuskiego zwołany został do Algieru, gdzie odbywały się wielkie uroczystości związane ze 100-letnią rocznicą panowania francuskiego w Algierji. W ubiegły poniedziałek nastąpiło otwarcie kongresu Związku Francuskiego, w obecności generalnego Gubernatora Algieru p. Bordes, rektora uniwersytetu Algierskiego, oraz władz francuskich. Przemawiali: Prezes C. I. E. Saurin, będący zarazem prezesem Zw. Narod. Franc., dalej imieniem Zw. Belgijskiege Couturier, Czechosłowackiego Kopeoky, Polskiego Pożaryski oraz prezes Zw. Stuedent. Muzułmańskich Abbas i gubernator Bordes. Zjazd liczył 350 członków. Po południu tegoż dnia odbyło się posiedzienie plenarne, po którem nastąpiło przyjęcie w pałacu letnim gubernatora w obecności szeikow arabskich, a wieczorem bankiet w prefeturze. We wtorek odbyto wycieczkę do oazy w Busaada.

Zjazd w Truskawcu

(A.R.P) W dniach 2—9 maja odbyła się w Truskawcu konferencja grupy środkowo-europejskiej World Studen. Christian Federation (Międzyn. Związek Studen. Chrześcijan). Organizacja konferencji zajęli sią kol. St. Herbst, sekret. oddziału Polskiego Związku Studentów Chrześcijan oraz kol St. Floręcki z ramienia Wydz. Zagr. Z. N. P. M. A. Prezydjum Konferencji stanowili: wiceprezydent Związku p. Suzanne Dietrich z Paryża, biskup Rumuński Tit Simedrea oraz St. Floręcki, przedstawiciel Wydz. Zagr. Na konferencję przybyli delegaci Rumunji, Węgier, Czechosłowacji Estonji, Austrji, Szwajcarji, Polski ponadto młodzieży emigracyjnej rosyjskiej oraz pastor Reeves z Londynu. Ogółem konferencja liczyła około 40-tu uczestników. Po odbyciu szeregu narad i wysłuchaniu kilku referatów, uczestnicy konferencji odbyli szereg wycieczek samochodowych w okolice Truskawca, przyczem specjalne zainteresowanie wzbudziło wśród nich zagłębie naftowe oraz muzeum regjonalne na Pomiarkach. W drodze powrotnej delegaci zagraniczni zwiedzili Lwów i Kraków, podejmowani wszędzie przez Miejscowe Kom. Akadem.

Zjazd studentów angielskich

(A.R.P.) W dniach 28 marca do 3 kwietnia r. b. odbył się Cambridge doroczny kongres studentów angielskich' Kongres ten, w odrewnieniu od zjazdów akademickich w innych krajach miał na celu jedynie dać możność studentom ze wszystkich uniwersytetów Wielkiej Brytanji wzajemnego zbliżenia się i wzięcia udziału w specjalnych dyskusjach W programie kongresu były również utworzenia „parlament" wybieranego przez wszystkich uczęstników Kongresu, po wysłuchaniu mów wybitnych członków parlametu angielskiego, jako przedstawicieli stronnictw konserwatystów, liberałów i labour party. Stronnictwo które uzyskało większość tworzy rząd, w tym roku zwycięstwo odnieśli konserwatyści. Jednym z członków „Rządu" konserwatywnego został polak p. W. Chwalewik, który piastował godność ministra Jego Królewskiej Mości dla spraw Indji.

P. I. E.

A.R.P.) W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja Komisji Wycieczkowej C. I. E. w Londynie. Polskę reprezentował, kierownik Wydz. Zagranicznego N. K. A. p. O. Nosowicz. Konferencja miała na celu przygotowanie pracy letniej poszczególnych związków narodowych.

Prezes Związku Czechosłowackiego w Warszawie

(A.R.P.) Dnia 14-go b. m. przybył do Warszawy prezes Związku Narodowego studentów czechosłowackich p. inż. Stroner. Jest on podejmowany przez Naczelny Komitet Akademicki i zabawi w Warszawie 3—4 dni.

Poco się błaźnić.

Istnieje sobie taki „Legjon Młodych". Ano — trudno. Niech sobie żyje. Istnieją również dwa pisemka sanacyjne. Oba „niezależne". Jedno „służy tej samej idei co i Legjon", drugie zaś „z Legjonem Młodych łączność ideologji państwowej". Oba mieszczą się przy jednej ulicy, pod jednym numerem, na jednem piętrze. Telefon wspólny (445 16). W tymże lokalu bo owe „niezależne" pisma mieści się również i nasz „Legjon".

Sądzimy tedy, że nie sprawiłoby gigantycznych trudności uzgodnienie artykułów, umawiających jedno i to samo. A tym czasem?

Przy omawianiu wyborów na walnem zebraniu Bratniej Pomocy S. U. W. jedno z tych pisemek, to mianowicie, które nosi charakter bardziej popularny, tak napisało o wszechpolakach.

„Solidność w ich zrozumieniu polega na tolerowaniu największych nawet nadużyć w stosunku do „Bratniej Pomocy" jako instytucji samopomocowej i gospodarczej". („Głos Akademika" № 8 z dnia 1—15 kwietnia b. r.).

Oskarżenie ciężkie. Oskarżenie, przy którem uczciwe pismo podaje zawsze dowody, żąda sądu i kary. Tego oczywiście w szmatce tej nie znajdziemy.

A teraz bierzemy do ręki współlokatora tego pisemka przeczytajmy, co pisze o tychże wyborach w Br. Pom. S. U. W.

„W tym stanie rzeczy kandydaci obozu Wszechpolskiego, *którym niepodobna zrzestą odmówić pewnej fachowości i którzy mieli już okazję złożenia dowodów solidnej nieraz pracy*, odnieśli zwycięstwo łatwe i dziwić się jasno należy, że nie większe" (Kuźnica № 3 z dn. 15—31 marca)

A teraz zapytajmy: kto tu kłamie, a kto mówi prawdę? Były nadużycia w „Bratnieku", czy nie było? Składali Wszechpolscy dowody solidnej pracy, czy nie składali? Co?

Co mają znaczyć właściwie te wychodzące z jednego lokalu redakcyjnego dwie sprzeczne relacje? Czy może zdaniem panów nadużycia godzą się z pojęciem solidnej pracy? Ano, wszak „idą czasy których znamieniem bedzie *wyścig pracy*", jak mówi pewna solidna osoba.

Zdaje się jednak że tu chodzi o co innego. Poprostu „Kuźnica" ma być organem „ideowym", a drugi ekskrementygodniczek — popularnem. W organie ideowym" można się zdobyć na luksus napisania prawdy, w pisemku przeznaczonem dla szerokich mas — chlapanie błotem na przeciwników jest kardynalną zasadą taktyki.

Zapasów błota nie zbraknie w lokalu wspólnej redakcji. Cblapcie' Ale nie udawajcie przynajmniej Katonów.

O pobicie Iwona Cornera

W r. 1927 policja krakowska aresztowała na ulicy słuchacza Un. Jag. Jwona Cornera, Jugosławianina i pobiła tak ciężko, że dotąd przyjść do zdrowia nie może. Oskarżony o to posterunkowy Pawełek skazany został na rok więzienia. Sprawa z powodu unieważnienia wyroku przez wyższą instancję rozpoznawana była ponownie w sądzie krakowskim. Po kilkudniowej rozprawie sąd skazał Pawełka na rok ciężkiego więzienia i koszta procesowe. *Z kary tej darowano Pawełkowi połowę na mocy amnestji, wykonanie zaś drugiej połowy kary zawieszono warunkowo na przeciąg 4-ch lat.*

Zawieszenie kary na przeciąg lat 4 oznacza, że o ile p. Pawełek w przeciągu tego czasu nie znajdzie sobie drugiej ofiary, której bestjalizmem swem złamie życie (Iwo Corner przez 3 lata leży w szpitalu w Nowym Sączu i zostanie kaleką na zawsze) nie poniesie żadnej kary i będzie miał wdzięczne pole po odczekaniu tego terminu praktykować na innych studentach.

Skarb państwa atoli będzie zapewne musiał wypłacić Cornerowi sumę 500.000 złotych, której zażądał słusznie jako odszkodowania za zmarnowaną przyszłość.

KRONIKA AKADEMICKA (A. R. P.)

Z Kół Naukowych

(A.R.P.) W prezydjum Ogólnopolskiego Związku Akadem. Kół. Naukowych utworzonych zostało 6 referatów: spraw zagranicznych, propagandy naukowej organizacji, wydawnictw naukowych, bibljoteczny i prawny.

(A.R.P.) Przy prezydjum Ogóln. Zw. Kół. Naukowych ukonstytuowały się Wydział Kół Prawniczych i Ekonomicznych pod przewodnictwem p. Stanisława Zaremby, Wydział Kół Rolniczych pod przewodnictwem p. Janusza Piszczatowskiego i Wydział Kół Technicznych pod przewodnictwem p. Aleksandra Winogradowa.

(A.R.P.) W związku ze zmianą organizacji Ogólnopol. Zw. Akadem. Kół Nauk. zostały zlikwidowane konferencje środowiskowe Kół Naukowych w Krakowie i w Warszawie. Ukonstytuowały się natomiast: delegacja Kół Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, delegacja Kół Naukwych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i w charakterze delegacji Zrzeszenie Kół Naukowych Politechniki Warszawskiej.

(A.R.P.) Prezes Ogólnopol. Zw. Akadem. Kół Nauk. kol. Witold Bayer oraz viceprezes Zw. p. Tadeusz Królikiewicz przedstawili się pp. Rektorom uczelni Warszawskich, informując zarazem ich Magnificencje o pracach Związku.

(A.R.P.) Prezes Ogólnopolskiego Związku Kół Naukowych kol. Witold Bayer bawił w Brukseli i Leide w sprawach Międzynarodowego Urzędu współpracy naukowej, którego jest wiceprezesem. Kol. Bayer omówił w Holandji sprawę wymiany praktyk zagranicznych ze studentami polskiemi i zainteresował prawników zagranicznych projektem zwołania pierwszego Międzynarodowego Zjazdu Studentów Prawa. W Berlinie nawiązał on kontakt z Polskim Związkiem Studentów.

(A.R.P.) W drugiej połowie maja prezes Związku kol. Witold Bayer odbył wizytację 14 Kół Naukowych środowiska poznańskiego i 19 Kół środowiska krakowskiego. P. Bayer był przyjęty przez p. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego — Prof. Kasznicę i p. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego — Prof. Hoyera. W tym samym czasie Wiceprezes Związku p. Tadeusz Królikiewicz odbył wizytację Kół Naukowych Politechniki Warszawskiej.

Zostały przyjęte na członków Związku: Koło Spółdzielców z Krakowa i Koło Naukowej Organizacji z Warszawy. Zgłosił przystąpienie do O, Z. A. K. N. Związek Kół Leśników.

Na Politechnice Gdańskiej ukonstytuowała się delegacja Kół Naukowych Studentów Polaków z kol. Wittem jako przewodniczącym.

W dniu 10 czerwca pod przewodnictwem prezesa Związku p. Witolda Bayera odbyło się zebranie organizacyjne Delegacji Kół Naukowych Uniwersytetu Warszawskiego. Na Zebraniu uchwalono regulamin delegacji i wybrano tymczasowe prezydjum w składzie kol Stanisław Zaremba p. o. prezesa, kol. Bilich i Borzeniec — Jałowiecki — czlonkowie.

(A.R.P.) Na Uniwersytecie Poznańskim ukonstytuowała się Delegacja Kół Naukowych pod przewodnictwem kol. Hawelskiego.

(A.R.P.) Przed niedawnym czasem odbył się w Warszawie pod protektoratem p. Rektora Uniwersytetu III. Zjazd Kół Farmaceutycznych, w którym brały udział delegacje Kół Krakowskiego Poznańskiego, Warszawskiego oraz Towarzystwa Lechja w Wilnie. Podczas Zjazdu wygłosili referaty profesor J Zalewski o życiu i odkryciach śp. prof. Lenckiego oraz prof. Koskowski o potrzebie nawiązania tradycji w farmacji. Zjazd obradował w dwóch komisjach organizacyjnej i naukowej i powołał do życia Wydział Farmaceutyczny przy Ogólnopolskim Związku Akademickich Kół Naukowych.

(A.R.P.) W dniach 17-18 b. m. obradował w Dublanach pod Lwowem zjazd Wydziału Kół Rolniczych Ogól. Zw. Akadem. Kół. Naukowych w obecności p. Rektora Politechniki Lwoskiej i dziekana Wydziału Rolniczego tejże Politechniki. W imieniu ustępującego zarządu złożył sprawozdanie kol. Piszczatowski. Wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: Prezes Janusz Piszczatowski, członk. Zarządu: Józef Długożewski i Kazimierz Szymański. Podczas zjazdu referaty wygłosili: kol. Dłużewski „Kryzys inteligencji rolniczej“, kol. Piszczatowski „Praktyki Rolnicze“ i kol. Nowakowski „Organizacje Rolnicze w Wielkopolsce“. Następny zjazd odbędzie się w Wilnie.

(A R.P.) Dnia 16-17 b. m. odbył się we Lwowie VIII. Zjazd Akademickich Kół Leśnych z udziałem delegatów Warszawy, Lwowa i Poznania. W uroczystem otwarciu zjazdu wziął udział p. Rektor Politechniki Lwowskiej wraz z gronem pp. profesorów, oraz p. Dyrektor Lwowskiej Dyrekcji Lasów. Zjazd zajmował się sprawą reorganizacji studjów, oraz unormowaniem sprawy praktyk wakacyjnych. Powzięto uchwałę przystąpienia do Ogóln. Polsk. Zw. Kół. Naukowych. Referat wygłosił kol. Paprocki pt. „Młodzi Leśnicy wobec obecnej sytuacji w leśnictwie“. Dokonano wyboru nowych władz, a prezesem Związku został Kozakiewicz z Warszawy.

Koło Naukowej Organizacji

(A. R. P.) Wśród młodzieży akademickiej wzrasta zainteresowanie sprawami gospodarczemi. Zwłaszcza studenci Politechniki interesują się kwestją postawienia wytwórczości polskiej na takim poziomie, aby mogła konkurować zwycięsko z przemysłem zagranicznym. W zrozumieniu, że organizacja jest najważniejszym czynnikiem gospodarczem, podnoszącym wydajność produkcji i dobrobyt kraju, powstaje na terenie Politechniki Warszawskiej Koło Naukowej Organizacji Stud. Pol. Warszawskiej. Celami Koła są: 1) propaganda znaczenia zasad i studjów naukowej organizacji wśród kształcącej się młodzieży 2) bliższe zapoznanie jednostek zainteresowanych z teorją i praktyką naukowej organizacji. Statut Koła został zatwierdzony przez Senat Akademicki Politechniki i w dniu 9 maja o godz. 20 w Audytorjum III Politechniki odbędzie się zebranie organizacyjne.

Koncert-kabaret Koła Mechaników

(A. R. P.) W dniu 17 maja, dorocznym zwyczajem, urządziło Koło Mechaników koncert-kabaret, mający za przedmiot motywy z życia studentów mechaników. Kabaret osiągnął w tym roku rekordowe powodzenie, głównie dzięki szopce profesorskiej, wystawionej przy współpracy kolegów ze Szkoły Sztuk Pięknych.

Z Życia Korporacyj

Akademicy w dniu 3 maja

(A. R. P.) Dorocznym zwyczajem odbyła się w Warszawie na ruinach kaplicy w Ogrodzie Botanicznym Msza św. odprawiona przez ks. profesora Grabowskiego, w obecności przedstawicieli Senatów Wyższych Uczelni, pocztów sztandarowych, Stowarzyszeń Akademickich i tłumu młodzieży. Po nabożeństwie sformował się doroczny pochód korporacyjny, który przeszedłszy ze sztandarami przez miasto, został rozwiązany, po odśpiewaniu pieśni „Gaudeamus“, na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego.

(A. R. P.) Dnia 13 maja, w czwartą rocznicę śmierci korporantów, poległych w obronie prawa, odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela, odprawione przez ks. prałata Nowakowskiego. W nabożeństwie wzięli udział gremjalnie członkowie i filistrzy korporacyj Warszawskich oraz poczty sztandarowe korporacji Arkonja i korporacji Varsovia (prezydującej w Warszawskiem Kole Międzykorporacyjnem).

Prezes związku polskich korporacji akademickich; p. Jerzy Paczkowski, wizytował w maju r. b. środowisko krakowskie. D. 7 b. m. p. Paczkowski udał się na wizytacje środowiska wileńskiego.

W maju r. b. w środowisku warszawskiem uroczyście obchodziły rocznicę swego założenia korporacje: Arkonja. Sarmatia Patria i Ostoja.

Wycieczka Związku Słuchaczów Architektury ze Lwowa

(A. R. P.) W sobotę 17 maja przybyła do Warszawy wycieczka Związku Słuchaczów Architektury Politechniki Lwowskiej w liczbie 31 osób pod kierownictwem kilku asystentów. Po zwiedzeniu wystawy projektów na kościół Opatrzności oraz szeregu nowych budowli jak Bank Gospodarstwa Krajowego, Centralny Instytucji Wychowania Fizycznego, Gimnazjum im Batorego zwiedziła wycieczka miasto i Wilanów. Ogółem bawiła wycieczka w Warszawie 3 dni. W niedzielę podejmował Studentów Lwowskich Związek Słuchaczów Architektury Politechniki Warszawskiej na Wydziale Architektury.

Wycieczka do Szwajcarji

W dniach 5—18 lipca b. r. odbędzie się wycieczka do Szwajcarji organizowana przez Koło Elektryków Studentów Politechniki Warszawskiej. Uczestnicy wycieczki pod łaskawem kierownictwem p. prof. Konstantego Żurawskiego zwiedzą najbardziej charakterystyczne dla tego kraju urządzenia jak również ważniejsze ośrodki przemysłowe.

Sprawa elektryfikacji naszego kraju jest ciągle aktualną i pilną — spadki wód dotychczas mało wykorzystane. Kierownictwo wycieczki zdając sobie dobrze z tego sprawę bardzo starannie opracowało program, przy łaskawym współudziale p. Dyr. inż. K. Brodowskiego w Badenie, zapewniający uczestnikom przedewszystkiem zwiedzenie wzorowych zakładów o sile wodnej.

Nowe prezydjum korporacji Kujawia ukonstytuowało się, jak następuje: prezes — p. Włodzimierz Bieńkiewicz wiceprezes — p. Tadeusz Szprynger, sekretarz — p. Karol Albrecht, olderman — p. Stanisław Oledzki, wojewoda — p. Tadeusz Topolewski.

Dziesięciolecie Korporacji „Lechja“

(A.R.P.) W Poznaniu w dniu 8 go b. m. odbyło się uroczyste X lecie istnienia Korporacji „Lechja“ jednej z najstarszych Korporacyj poznańskich. O godzinie 10 m. 30 w kaplicy Domu Akademickiego odbyła się Msza Święta a o godzinie 12 m. 15 tegoż dnia uroczysta Akademja w sali reprezentacyjnej domu rzemieślniczego, którą otworzył prezes Korporacji p. Kazimierz Małecki. Korporacja „Lechja“ ma kartele z Korporacją „Sarmacja“ w Warszawie i Korporacją „Batorja“ w Wilnie. Podczas Akademji wygłosił przemówienie prezes Koła Filistrów Gen. Dowbór-Muśnicki. O godzinie 8-ej wieczór odbył się uroczysty komersz doroczny.

(A. R. P.) W niedzielę dnia 11 ub. m. odbyły się uroczystości związane z IX-cioleciem istnienia korporacji Surma.

(A. R. P.) W dniu 11 ob. m. odchodziła korporacja Baltia VI-ciolecie poświęcenia swego sztandaru.

Z Koła Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego.

Odbyło się doroczne walne zebranie koła polonistów uniwersytetu poznańskiego. Na przewodniczącego wybrano p. Brzeskwiniewicza. Zgodnie z porządkiem obrad, ustępujący prezes, p. Zbigniew Mirtyński, złożył sprawozdanie z działalności zarządu za czas od d. 26 stycznia do pierwszego czerwca r. b.

Komisja rewizyjna zgłosiła wniosek o uchwalenie wniosku udzielającego ustępującemu zarządowi absolutorjum i podziękowanie. Wniosek powyższy uchwalono. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz. Zarząd wybrano przez aklamację w następującym składzie: prezes — Cezary Szulczewski, wiceprezes — Kazimierz Groszyński, skarbnik — Rojewska, sekretarze — Mierzejewska i Lewandowski, bibljotekarze — Budzyńska i Leśny, gospodarz — Małecki. Do komisji rewizyjnej weszli p. M. Muszyńska. Z Mirtyński i Jakubowski.

Dnia 6 b. m. wyjechała do Krakowa wycieczka koła polonistów w liczbie 20 osób na zjazd ku czci 400 rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego. Wycieczka zabawi w Krakowie do dnia 11 b. m.

Wycieczka medyków Warszawskich w Pradze

(A.R.P.) W ostatnich dniach kwietnia zwiedziła Pragę, udając się do Wiednia wycieczka Stud. Medyków Warszawskich wraz z profesorem.

Profesor Markowski doktorem „honoris causa“

(A. R. P.) Rada Profesrów Akademji Medycyny Weterynaryjnej na posiedzeniu odbytem w dniu 18 bm. wybrała na rok akademicki 1930/31 Rektorem prof. inż. Bronisława Janowskiego a prorektorem prof. dr. Wacława Moraczewskiego. Ustępującemu rektorowi prof. dr. Z. Markowskiemu, który urząd rektora piastował dwukrotnie przez lat trzy i położył około rozwoju Akademji niespożyte zasługi, zgotowała Rada Profesorów na tem samem posiedzeniu gorącą i serdeczną owację i nadała mu jednomyślną uchwałą stopień doktora medycyny weterynaryjnej „honoris causa“.

DODATEK LITE

Aleksander Sendlikowski.

Słup ognisty
(1530—1930).

Kochanowski, Mickiewicz i Kasprowicz.

Trzy słupy ogniste polskiej poezji, trzy słońca i trzy odmienne i różne, rozmaite a bogate siły.

Rapsodem Kasprowicza, jego modlitwą, w której jest bunt i groźba gniew i pokora, pycha i poczucie niemocy — u krzyża Chrystusa modli się ludzkość.

Ale zanim mogły słowa modlitwy niewystygłej zakwitnąć, jak czerwień wiary straszliwej, pięknej i tajemniczej, zanim serce człowieka i serce poety mogło swą mękę serdeczną obnażyć — dźwięczały słowa w pieśniach dalekich lecące od puszcz litewskich, równin mazowieckich, pól ukrainnych, morza polskiego i gór.

Były to słowa wielkie, głośne, słowa mocy i wiary w zwycięstwo, wiary namiętnej, gorącej jak strumień krwi, zuchwałej jak młodość.

Jak mieczem obosiecznym rozcięła karty historji duszy polskiej poezji polskiego romantyzmu (Mickiewicz), płomieniem, jak sztandarem wiejąca. Wyzwanie Boga i wyzwanie Narodu. Bo Mickiewicz walcząc z Bogiem o Naród — walczył z Narodem o jego własną duszę.

A u wrót u progu drogi do duszy polskiej w legendzie rycerskiej żyjącej promiennej i wielkiej — stoi Jan Kochanowski.

Jan Kochanowski, który w swych pieśniach zawarł cały przeolbrzymi świat natchnień, co z ziemi polskiej wyrósł i pieśń polską w świat rzucił. Blask Polski Jagiellońskiej i Polski Batorego, Polski ludy godzącej i mieczem piszącej swe prawa i echo przysiąg lubelskich — otoczyło poetę.

Był Kochanowski wolnym synem wolnej Polski. Był pieśniarzem siły i mocy, był artystą, czującym głęboko piękno ziemi ojczystej i duszy polskiej. To poczucie siły wewnętrznej, cechujące jego twórczość, stało się powodem, że słowo jego żyje, że laury, któremi wieńczono skronie poety nie powiędły.

Mistrz z Czarnolasu — był artysta. Miłował poezję i mowę polską. Z tej mowy odlewał, jak ze stopu cennego swe piękne i harmonijne Pieśni i Psalmy — bolesne, przepyszne Treny. Z mowy naszej uczynił pieśń żywą — słowa napiął niby struny i w dźwięk przemienił, równy miękki — to znów niespokojny, twardy, wysoki. A mowa polska dojrzewała jak owoc. A mistrz formę jak miecz kował, że stawała się prężna i giętka, jak klinga polskiej szabli.

A Jan z Czarnolasu myśli twe coraz to szerzej rozpinał. Sięgały coraz dalej. Były muzyką i rytmem, melodją. Były coraz bardziej piękne. Proste, to znów wykwintne, spokojne — to znówu wielkie miłością, wiarą, cierpieniem.

Choć tak cała twórczość Kochanowskiego to dzieło z duchem Polski organicznie niemal związane, nie zabrakło w rozległej skali tonów poety — liryki patrjotycznej, w której obok sądów surowych, szczególnie przejawia się głęboka, prawdziwa wiara w Naród.

Od Kochanowskiego poezja polska szła drogą duszy Narodu, szła drogą genezyjską, szedł, od Piasta — Król Duch się wywodzący.

Kochanowski, Mickiewicz i Kasprowicz — to trzy szczyty polskiej poezji. I tylko jeden Słowacki, któremu samowiedza ducha Narodu i jego przeznaczeń — dała jasnowidzenie może się z nimi równać, choć na jednej płaszczyźnie zestawić ich nie można.

Świat kłamstwa, bezwoli, zniechęcenia i upodlenia już ginie. Powstaje obok niego Polska mocy i prawości, odwagi: Świat Młodych.

JAN KOCHANOWSKI

RADY CHYRONA
(Z „Satyra")

Każda rzeczpospolita swoją sprawą stoi,
Do której jeszcze z młodu dzieci wieść przystoi,
Bo jeśli co nowego sobie ulubują,
Wedle tego za czasem potem świat budują.

Nie w lesieś tego nawykł. Ba, i owszem, w lesie,
Jedno już nie wszyskiego moja pamięć niesie,
Com słychał od Chyrona, mieszańca dziwnego,
Kiedy miał w swej opiece Achilla młodego.

Ten w niewidnej jaskini mieszkał między bory
Lecz rozumem porównał z wielkiemi doktory;
A chcecieli mię słuchać, poradzę się głowy,
Mogęli co przypomnieć jego słodkiej mowy.

Synu mój. (tak ucznia zwał), pókiś w domu moim,
Nie usłyszysz nic uchem, ani okiem swoim
Ujrzysz, czemby się zgorszyć mógł; lecz przyjdą czasy,
Że ty i mnie pożegnasz i te piękne lasy,

A jako śmiałe orlę, sam się z gniazda spuścisz
A ojca już z opieki i z prace wypuścisz.
Tamci się będzie trzeba mieć na dobrej pieczy,
Abyś się nie gał uwieść jakiej sprośnej rzeczy,

Bo jako gęstę mszyce, nagle cię obsiędą
Rozkoszy świata tego i odwodzić będą
Twoje szlachętne serce do zabaw uczciwych,
Cukrując ci na zdradzie smak rzeczy zelżywych.

A tak bierz sobie w pamięć, co dziś mówię z tobą,
Żebyś w takiej przygodzie nie trwożył więc sobą.
Tego naprzód bądź pewien, iż Bóg wszystko widzi,
A jako cnotę lubi, tak się grzechem brzydzi.

Przeto, niźli co poczniesz knować w głowie swojej,
Uważ to pierwej, że Bóg świadkiem sprawy twojej,
A jako dobra będzie, albo zła u niego,
Tak się i ty nakoniec musisz cieszyć z tego.

Nie rozumiej, żeby to darmo uczyniono,
Iż wszelaki zwierz inszy pochyłym stworzono,
A człowiek twarz wyniosłą niesie przed wszystkimi.
Patrząc w ozdobne niebo oczyma jasnimi.

Chciał nam Bóg tym swoją myśl opowiedzić prawie,
Iż bydło a człowieka stworzył k' różnej sprawie,
Bydło więcej nie szuka, jedno aby tyło,
Tego samego patrząc, co jest ciału miło:

Ale człeku, którego dusza poszła z nieba,
O tem czuć, o tem myśleć ustawicznie trzeba,
Jakoby się mógł wrócić na miejsca ojczyste,
Gdzie spólnie przebywają Duchy wiekuiste.

To ty wiedząc, dziecię me, nie chyl się za tymi,
Którzy swem zawołaniem i dary Boskiemi
Wzgardziwszy, towarzystwo wzieli z bestyjami
I wyrzekli się nieba sprośnemi sprawami.

Ale naszladuj cnoty, która, acz z niewczasem
I trudnością przychdzi, a wszakoż za czasem
Hojnie płaci utraty, podjęte dla siebie,
Jednając wieczną sławę i osiadłość w niebie.

A żeś się urodził w domu zawołanym
I czasu swego będziesz panował poddanym,
Poczniż rząd sam od siebie a uskrom chciwości,
Niechaj będą posłuszne wziemnej zwierzchności;

Bo tak wiedz, iż w człowiek są mocarki dziwne,
Nietylko sobie różne ale, i przeciwne:
Jest bystra popedliwość, jest żądza niesyta,
Bojaźń mała, żałość smutna, radość niepokryta,

Nad któremi jest rozum jako hetman, który
Ma strzec, aby z nich żadna nie mogła wziąć góry.

EDWARD SZYMAŃSKI

JAN KOCHANOWSKI

Jan Kochanowski, największy przed Mickiewiczem poeta polski, sam powiedział o sobie, że popiół jego kości nie będzie wzgardzony — i nie mylił się. Cenili jego talent wszyscy

Dlatego w tym momencie przełomowym, w którym wykuwa się dusza polska, surowa i piękna dusza świata Młodych, trzeba, gdy się myśl jej kształtuje i wolę wzmacnia, kiedy się budzi samowiedzę, powracać do źródeł polskiej narodowej kultury i tu szukać prawd odwiecznych i stałych. To nie cofnie się wstecz; ale rozmach do skoku w przyszłość.

Przez Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego Wyspiańskiego i Norwida szukajmy drogi do duszy Narodu.

Polska młodych musi być Wielką przez siłę duchową i materjalną, przez ideologję, zdolność i pewność czynu. My Młodzi, którzy o tę Polskę już dziś bój toczymy, pamiętajmy proste słowa Kochanowskiego: „Zwycięstwo liczby nie chce — męstwa potrzebuje.", współcześni mu Polacy, począwszy od hetmana Jana Zamojskiego, a po śmierci odrazu zajął Jan z Czarnolasu należne mu na polskim Garnasie miejsce.

Czterystolecie jego urodzin święcimy wszyscy. Wszyscy, którym drogie jest piękno i prawda, uczucie i praca twórcza, z dumą wspominamy ojca polskiej poezji, rozumnego obywatela i prawego człowieka zarazem. Napisano o nim dużo w licznych monografjach, w podręcznikach literatury i studjach o polskim Reuesansie, trudno więc coś nowego o Janie Kochanowskim powiedzieć. Ale to, co powiedzieć można, będzie zawsze pochwałą i hołdem, należnym skromnemu, a wielkiemu przez swój charakter poecie.

Pisał wiele i pracował wiele. Stworzył nietylko polski język poetycki, ale przełamał tysiączne trudności, aby z mowy polskiej, surowej jeszcze i nieukształconej, zrobić narzędzie do wyrażania każdej myśli i każdego uczucia. Niesłusznie powiada się, że nie posiadał wielkiego talentu. Cechą talentu jest, że każde jego dzieło jest jednolite, w swoim rodzaju skończone i że nie znać na niem pracy, jaką twórca w nie włożył. A to powiedział można o każdym utworze Kochanowskiego. Młodzi poeci współcześni mogliby często, bardzo często nauczyć się od Jana z Czarnolasu choćby tej najmilszej w sztuce cechy, jaką jest prostota; prostota, płynąca z bogactwa duszy, a nie z jej ubóstwa.

Utwory jego znamy wszyscy. „Fraszki", kopalnie przyczynków do ówczesnej umysłowości polskiej. „Pieśni", liryki, w których jest dusza prawa i gorące serce, „Treny", śliczne, szczere strofy, w które ból ojcowski nie chciał się zmieścić. Dużo utworów napisał Kochanowski. Cał początek każdej prawie gałęzi poezji, przedewszystkiem lirycznej. Stworzył lirykę miłosną i lirykę religijną, patrjotyczną, sielankę (Pieśń świętojańska), elegję. Stworzył poemat bohaterski (Tęczyński), poemat satyryczny (Satyr) i dramat polski („Odprawa posłów greckich"). A przepiękne „Psalmy", a poemat historyczy (Wanda) też jego są dziełem. Umiał Kochanowski pracować, a praca artystyczna jakie cenną jest zaletą, dziś zwłaszcza, kiedy hołduje się boskiemu dyletantyzmowi. Że pracował solidnie, od podstaw, dowodzi choćby jego studjum o

RACKI

Feliks Jordan

Zjazd Krakowski

W okresie Zielonych Swiątek odbył się w Krakowie zjazd naukowy im. Jana Kochanowskiego — Z racji czterechsetlecia urodzin wielkiego poety polskiego Odrodzenia. Na dwóch posiedzeniach plenarnych Zjazdu oraz w 4-ch sekcjach (historyczno-literackiej, historyczno-kulturalnej, historyczno-społecznej, i twórczości Jana Kochanowskiego) wygłosili filolodzy polscy i obcy około 30 referatów, poświęconych zarówno zjawisku nieśmiertelnego dzieła poezji Kochanowskiego, jakoteż wszechstronnemu oświetleniu najgłębszej treści kultury staropolskiej. Wśród pielegentów znaleźliśmy nazwiska: prof. Ign. Chrzanowskiego, prof. Wilh. Bruchalskiego, prof. Jana Rozwadowskiego, prof. St. Kutrzeby, prof. Antoine Martel'a, prof. Pierre Panaitescu i wiele innych — co już stanowiło samo pełną rękojmię istotnie naukowego traktowania przedmiotu. Bo — musimy to podkreślić — Zjazd Krakowski nie był „uroczystością" w pospolitem, utartem u nas znaczeniu tego wyrazu, — nie chodziło tu bynajmniej o jedno więcej „uczczenie" pamięci poety szeregiem toastów chmarą frazesòw efektownych a pustych. Zjazd Krakowski — to chwalebna, rzetelna praca nad naukową syntezą wielkiej staropolskiej kultury, której najgłębsza treść znalazła pełny i wspaniały wyraz w twórczości Jana Kochanowskiego.

Jest zawsze sprawą olbrzymiej wagi dla Narodu osiągnięcie mozliwości nawiązania kultury współczesnej do przeszłości. Dzieła przeszłości nie są tylko bogactwem Narodu w sensie jakby archiwalnym, czy pomnikowym. Bogactwo to jest wiecznie żywe, wartości ulegają stałym przemianą, zachodzą bardzo głębokie i istotne przemiany również i w ustosunkowaniu sie współczesnych do autorytetów, przemawiających do nas z głębi wieków. I może się zdarzyć, że w procesie owych przemian i nowego wartościowania dochodzi jakby do rozproszenia czasem wręcz roztrwonienia bezcennego dla Narodu kapitału dawności — następują długie okresy szamotania się w próżni, bezradnego poszukiwania „nowych dróg", — okresy tragicznego zbłąkania, „noce podejrzane", przed któremi ostrzegał Kochanowski, wielką apostrofą: „Czujcie, stróże!"

Dlatego też znaczenie tegorocznego zjazdu krakowskiego wybiegło daleko poza literaturę i wiąże się bezpośrednio z życiem współczesnem, z życia współczesnego doniosłemi wymaganiami. Zjazd krakowski stanie się potężnym impulsem dla nowych badań, nowych i, miejmy nadzieję, cennych dzieł, poświęconych kulturze polskiej.

Zjazd Orląt Lwowskich

Dnia 23 lutego b. r. odbył się w Warszawie w 11-ą rocznicę walk w obronie kresów wschodnich Zjazd Koleżeński „Orląt Lwowskich", byłych żołnierzy 4 baterji haubic 8 pap., formowanej w Rembertowie w listopadzie 1918 r w pamiętnych dniach rozbrajania okupantów niemieckich.

Skład baterji stanowili wówczas w większości akademicy wyższych Uczelni, którzy porzucili ławy szkolne, by bronić swą piersią granic Zmartwychwstałej Ojczyzny.

Po 5-cio tygodniowym intensywnem szkoleniu się akademicy-żołnierze wykazali tak dobrą postawę, że baterja mogła już wyruszyć na front i wziąć czynny udział w odsieczy i oswodzeniu zagrożonego Lwowa.

Szczególnie odznaczyła się 4 baterja w zaciętych bojach w czasie oblężenia Bełza przez przeważającego 10-ciokrotnie wroga. To też za czyny swe baterja była wymieniana w komunikatach Sztabu Generalnego.

Zjazd rozpoczął się o godz. 10-ej uroczystem nabożeństwem żałobnem w Kościele Garnizonowym za poległych i zmarłych towarzyszy broni; podniosłe kazanie wygłosił, wspominając bohaterskie dzieje baterji Ks. Dr. Kalinowski,—poczem uczestnicy Zjazdu udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

W czasie popołudniowych obrad przyjęto szereg rezolucji, mających na celu utrzymanie ściślejszej łączności, tak towarzyskiej, jak i z 8 pap., jako pułkiem macierzystym.

Uchwalono m. i. wydać „Księgę pamiątkową" obojach 4 baterji haubic o wschodnie granice Rzeczypospolitej, polecając opracowanie jej specjalnie wyłonionemu Komitetowi redakcyjnemu.

Dla przeprowadzenia powziętych uchwał zjazdowych powołano Komitet wykonawczy Zjazdu.

Wieczorem na zakończenie Zjazdu odbyła się w salonach restauracji „Polonja Palace-Hotel", biesiada koleżeńska, która w miłym i nad wyraz serdecznym nastroju przy wspominaniu chwil na froncie spędzonych wspólnie, przeciągnęła się do późnej godziny.



Dyplomy Wawelberga

Rada Wydziału Elektrycznego Państw. Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im H. Wawelberga i S. Rotwranda, w dniu 10. V. 1930 r. przyznała tytuły technologów — elektryków następującym p. p. Albergowi B Bockowi H. Gorfeinowi J. Grojskopowi R. Gromadzkiemu J. Grabkowi H., Lipszycowi I., Lechowskiemu F„ Liwskiemu Z., Makowskiemu J., Markusowi F., Ostrowskiemu M., Ornatowskiemu S., Wiłakowi Z., Parasolowi J., Pezyckemu M., Rubinsteinowi S„ Reicugowi Z., Rozenfarbowi Ch., Sikorskiemu J., Sławińskiemu W., Strachalskiemu W., Ścięgoszowi B, Silbersteinowi J., Żytyrskiemi B. Kapłańskiemu S.,

JOANNA CZERSKA — Z Cyklu „Morze"

Na brzegu.

Wybiegam na brzeg—uśmiecham się morzu,
Spiętrzone, srebrnogrzywe wije się skrętami,
Błądzę wzrokiem i myślą po wodnem bezdrożu
I zachwycam szalonych fal o brzeg bryzgami.

Wiatr wiatr się podrywa i w sieciach trzepocze
Wzdął białe skrzydła łodzi i zatargał niemi
Przystańmy—wściekłym rytmem napełnijmy oczy
A może niżej, niżej ku falom zejdziemy.

Goni jedna za drugą szalone, szalone!
Biją o strąd pięściami szmaragdowej wody,
wybiegają mglą w górę krople wody słone,
Daremnie bursztynowy piasek sypie mu przeszkody.

Myśl moja tutaj jest taka maleńka,
Że ginie gdzieś odpływa i zostaje sama
Pośrodku oceanu, pośród niebios klęka,
Powraca razem z falą srebrzysto—świetlana.

Najbliższy n-r „Akademika" ukaże się z początkiem
Nowego Roku Akademickiego
wobec tego życzymy naszym Czytelnikom
WESOŁYCH WAKACYJ.

ortografji polskiej, dowodzi, wysoka kultura jego utworów. Poezję oparł na najtrwalszych podstawach: na wiedzy i uczuciu. Kochał ziemię ojczystą, kochał Naród, kochał Boga. Nie dążył do taniej sławy, do wątpliwej popularności. Charakter miał prawy, a charakter jest dla poety czemś równie ważnem, jak talent. Niema na duszy jego i na jego życiu ani jednej plamy, jak niema plam na jego twórczości. Nie był genjalny — to prawda. Ale dzieło jego życia jest trwałe i piękne. I doprawdy — „wszyscy wyszliśmy z niego",

Każdy, kto naprawdę kocha poezję, komu drogi jest język ojczysty z przyjemnością wraca do utworów Kochanowskiego, aby orzeźwić się niemi po dawce nerwowych, połowicznych, rachitycznych nieraz dzieł doby najwspółcześniejszej. Nic dziwnego: taka jest literatura, jakie życie. Ale taksamo, jak życie bierze coś z przeszłości dla odnowienia się, winna czasem i sztuka zastanowić się, czy nie należałoby chociaż dobrze poznać minione czasy, zwłaszcza czasy, które wydały wielkich ludzi i wielkie dzieła.

Rowery z marką „Łucznik".

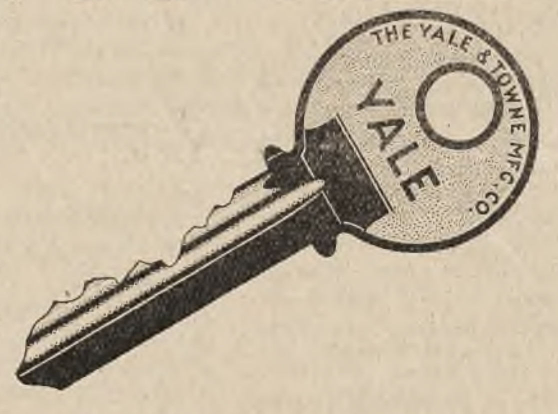
Największa fabryka rowerów w Polsce, mieszcząca się w Radomiu, zdobyła sobie w stosunkowo krótkim czasie olbrzymią popularność, a rowery z marką „Łucznik" cieszą się dużym wzięciem. Fabryka ta, należąca do Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, posiada najbardziej precyzyjne i udoskonalone maszyny, nowocześnie urządzone zakłady doświadczalne i laboratorja. Produkcja rowerów należy do jednej z trudniejszych gałęzi przemysłu, gdyż wymaga niezwykłej precyzyjności i solidności w wykonaniu, mimo to fabryka radomska, zawdzięczając nowoczesnym urządzeniom, dobrze wyszkolonemu personelowi robotniczemu, używaniu pierwszorzędnej jakości surowców,—zdołała w krótkim czasie wypuścić na rynek polski idealnie dostosowane do naszych dróg rowery, trwałością przewyższające wszystkie typy rowerów zagranicznych. Nic więc dziwnego, że już w bieżącym roku naogół daje się zauważyć wybitną przewagę rowerów marki „Łucznik" i jeżeli celem przemysłu polskiego jest gospodarcze uniezależnienie Polski od zagranicy, to miejmy nadzieję, że w dziedzinie przemysłu rowerowego cel ten zostanie już w krótkim czasie osiągnięty.

Czyniąc zakupy powołujcie się na ogłoszenia w „Akademiku"

PRZED WYJAZDEM NA WYWCZASY

ZAŁÓŻ ZATRZASK

„YALE"



daje dobrą radę

KRZYSZTOF BRUN i SYN

WARSZAWA

Plac Teatralny — Marszałkowska 124

Nowy-Świat 41 — Marszałkowska 68

SUNLAJT

MYDŁO

Z gwarancją zł. 20.000 za czystość składników



Więcej niż 1.000.000 paczek mydła sprzedaje się dziennie

NA POLSKIE DROGI-POLSKI ROWER

ROWERY

Z MARKĄ „ŁUCZNIK"

DO NABYCIA w CAŁEJ POLSCE

PRODUKCJA

PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNI UZBROJENIA w WARSZAWIE

Fabryka Broni w Radomiu

GENER. PRZEDSTAWIC. „KAROL REISSIG" WARSZAWA, ŚTO KRZYSKA 25

SPRZEDAŻ

WARSZAWA, ORDYNACKA 9, f/m A. JOZEFIK i S-KA

LWÓW, SAPIEHY 34, f/m „AUTOMOTEUR" — POZNAŃ, PRZECZNICA 7, D-r K. HOHEBAUER

LWÓW, PASAŻ BAUMANA 7, „AUTOARMATURA" — LUBLIN, ZAMOJSKA 3, f/m W. PAPROCKI

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 78, R. DRUTOWSKI — BRZEŚĆ n/B., 3-GO MAJA 24, J. FELMAN

WILNO, ZAWALNA 11, Z. NAGRODZKI — ŁOMŻA, KOŚCIUSZKI 20, N. KOKOSZKO

NOWOGRÓDEK, GRODZIEŃSKA 1, „AUTOGARAŻ" — RADOM, PL. 3-GO MAJA, ST. OLBRYCH

Uniwersytet w Nancy

Posiada wydziały **Prawny** (oddziały: nauk politycznych oraz handlowy). **Medyczny** (zakłady: dentystyczny, seroterapji, hydrologji, wychowania fizycznego). **Matematyczno-przyrodniczy** (instytuty techniczne). **Humanistyczny** (specjalne kursa nauki języka francuskiego). **Farmaceutyczny**

Wyższe zakłady techniczne

Wydające po ukończeniu dyplomy inżynierskie, uznawane przez ministerjum Oświaty. Należą do nich: wydziały chemji, elektrotechniki, mechaniki, rolnictwa, kolonij, geologji stosowanej, Wyższa Szkoła Metalurgji i Przemysłu Górniczego, Instytut Browarniczy.

Zostały utworzone przy liceum im. H. Poincarego w Nancy specjalne kursa przygotowawcze do **egzaminów** wstępnych.

Stowarzyszenie studenckie, Parc de Mon Bois — Restauracja akademicka—Związek Studentów Katolików—Dom akademicki—Koło Studentek Katoliczek—Pensjonat dla młodych dziewcząt.

Specjalne Kursy dla cudzoziemców

Przygotowanie do egzaminów — Alliance Française

Szkolny kurs roczny od listopada do czerwca. Kurs wakacyjny lipiec — 1 październik. Dyplomy z ukończenia studjów francuskich. Stosunki z rodzinami francuskiemi zapewnione przez Komitet Opieki.

Po wszelkie objaśnienia zwracać się:

l'Office de Renseignements de l'Université 13, Place Carnot, Nancy

SPÓŁKA AKCYJNA do Eksploatacji

PAŃSTWOWEGO MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO

w POLSCE

ZARZĄD

Warszawa, ul. Królewska 3

Redaktor naczelny i wydawca: **Jan Mosdorf** Sekretarz redakcji: **Wojciech Wasiutyński** Kierownik literacki: **Janusz Kawecki** Redaktor odpow.: **Lech Trojanowicz**.

Drukarnia Akademicka, Warszawa, Aleja 3-go Maja 9. Telefon 510-08.